

**TEATR**

# Pół kroku Teatru Polskiego

Myślenie dychotomią jest jedną z chętniej wykorzystywanych trwałych skłonności ludzkiego umysłu. Otwiera się pokusa zawsze efektownych podziałów, wyjaśniających jakoby bez reszty świat: poezja-proza, zmyślenie-prawda, dobro-zło nareszcie. A w sztuce współczesnej jednym z najważniejszych zajęć jest wyszukiwanie dla tych opozycji wyrazu w miarę aktualnego i konkretnego. Szekspir stworzył przeciwieństwo dworu i lasu ardeńskiego, natomiast realizatorki „Jak wam się podoba” w Teatrze Polskim, reżyserka **Krystyna Meissner** i scenografka **Teresa Targońska** — skonkretyzowały je „nowocześnie” w scenerii dzikiego zachodu. Dwór okrutnego księcia Fryderyka, zamieniony w czarne, karawaniarskie królestwo, stanowi przeciwieństwo Arkadii poetów; pierwsze nasuwa skojarzenia z czarnymi aniołami, drugie z wesołą Bonanzą, której bohaterowie uganniają ze strzelbami na zielonych pegazach.

Punktem wyjścia tej operacji była inteligentna konstatacja, western jest bowiem istotnie współczesną bajką — punktem dojścia zaś okazał się swoisty impas dramaturgiczny. W końcu inna jest dramaturgia sielankowej bajki Szekspira, nie pozbawionej przecież głębszych znaczeń, inna zaś — nieskomplikowana dramaturgia westernu, w którą usiłowano wtłoczyć „Jak wam się podoba”. I stąd nieje-

dnolity artystycznie rezultat przedsięwzięcia: co się bowiem pięknie zaczęło, co nawet przez godzinę i kwadrans dało dobry teatr, lekki, wdzięczny i nie pozbawiony poezji, w drugiej godzinie i w połowie trzeciej przemieniło się, niestety, w rozwleczony ceremoniał. No, i ten finał: chyba nie ma dziś ambitnego reżysera, który by — bez względu na materiał, z jakiego kroi — nie uległ pokusie zainscenizowania jakiejś mikro-apokalipsy na scenie. Tak więc — widoczny był wysiłek teatru, ale na pełny sukces przyjdzie jeszcze poczekać.

Z dużej obsady — **Bronisław Pawlik** w roli Jakuba: dziewiętnastowieczny mieszczuch na pikniku, zablakany w scenerii westernu, wielce przy tym przewidujący i dalekowszroczny (scenografka zawiesiła mu na szyi — lornetkę) — razem walka aktora z ograniczeniami, jakie narzuca kostium. Przy tym walka w dużej mierze zwycięska — bo ten kwaśny, zgryźliwy melancholik Jakub to dobra rola Pawlika.

Znakomita muzyka jest dziełem **Kazimierza Serockiego**; jej śpiewane fragmenty bardzo dobrze wykonuje **Krzysztof Machowski**.

**MICHAŁ MISIORNÝ**

Teatr Polski, „Jak wam się podoba” Williama Szekspira — w przekładzie Czesława Miłosza. Premiera prasowa 17 listopada 1972 r.